

DANUTA JASTRZĘBSKA-GOLONKA

<https://orcid.org/0000-0001-7193-6824>

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ANNA KĘCIK

<https://orcid.org/0000-0002-0059-5302>

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 w Bydgoszczy

## LISTY Z CELI ŚMIERCI — JĘZYKOWY OBRAZ WIĘZIENNEJ TRAUMY SKAZAŃCÓW KOMUNISTYCZNEGO APARATU REPRESJI

Abstrakt: Bojownicy o wolną Polskę, którzy nie pogodzili się z oddaniem wyzwolonej spod niemieckiego okupanta ojczyzny Związkowi Socjalistycznych Republik Sowieckich i komunistycznej władzy, stali się ofiarami nowego systemu. Aresztowani, torturowani, oskarżani o działalność przeciwko nowemu rządowi, dostawali wyroki wieloletniego więzienia lub kary śmierci. Oczekując na egzekucje, pisali do rodzin oficjalne, a więc cenzurowane listy oraz — jeśli były takie możliwości, grypsy. Pierwsze nigdy nie zostały wysłane, drugie czasem docierały do adresatów. Język tych listów stał się materiałem badawczym. Analiza tekstów, wykorzystująca metodologię językowego obrazu świata (JOS), pozwoliła na wyłonienie głównych kręgów tematycznych. Skazańcy pisali prośby, podziękowania i pożegnania, dzielili się swoimi refleksjami na temat Boga i wiary, śmierci, wartości rodzinnych i dramatycznej przyszłości, dając upust swoim emocjom i uczuciom, które dzięki staraniom rodzin oraz historyków przemówiły po latach. Artykuł interpretuje te teksty, wykorzystując metodologię językowego obrazu świata, wypracowaną przez lubelską szkołę etnolingwistyczną.

Abstract: Those fighting for a free Poland, who did not accept the surrender of their country, liberated from German occupation in 1945, to the next invader — the Union of Soviet Socialist Republics and the new Polish communist regime — became victims of the new political system. Arrested, tortured, and accused of activities against the new government, they were sentenced to many years in prison or to death. While awaiting the executions, they wrote official, censored letters to their families, and secret messages if possible. The first were never sent, the second sometimes reached the recipients. The language of these letters forms the basis of this research. In their letters, convicts wrote requests, thanks, and farewells, shared their reflections on God, faith, and death, family values and their dramatic future. They gave vent to their emotions and feelings, which, thanks to the efforts of their families and historians, spoke out years later. The article interprets these texts using the methodology of the 'linguistic image of the world' developed by the Lublin Ethnolinguistic School.

Słowa kluczowe: komunistyczny aparat represji, cła śmierci, językowy obraz świata, listy, trauma.

Keywords: communist repressive apparatus, death row, linguistic image of the world, letters, trauma.

Żołnierze Armii Krajowej, Armii Krajowej Obywatelskiej, Ruchu Oporu Armii Krajowej, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Narodowych Sił Zbrojnych, członkowie różnych organizacji i grup podziemnych, bojownicy o wolną Polskę, zarówno ci, którzy nie złożyli broni, jak i ci, którzy pogodzili się z nowym ładem, ale nie mogli wymazać bohaterskiej przeszłości – wszyscy oni stali się ofiarami nowego ustroju i niechcianej władzy. Zarzuty stawiane „wrogom ludu” były rozmaite, np. próba obalenia ustroju państwa, członkostwo w nielegalnej organizacji, nielegalne posiadanie broni, udział w napadach na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa, podżeganie do ich zabicia<sup>1</sup>, zorganizowanie na terenie Polski sieci wywiadowczej na rzecz gen. Władysława Andersa, przygotowywanie zbrojnego zamachu na grupę dygnitarzy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego czyli tzw. likwidacja „mózgów” MBP (Raport Brzeszczota), przyjęcie korzyści majątkowej od osób działających w interesie obcego rządu, zorganizowanie trzech składów broni oraz nielegalne posiadanie broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych, brak rejestracji w Rejonowej Komendzie Uzuppełnień, posługiwanie się fałszywymi dokumentami<sup>2</sup>. Oskarżenia stawiane aresztowanym często były zmanipulowane, zafałszowane lub wręcz absurdalne, jak np. oskarżenie o zamiar „zrujnowania planu trzyletniego Polski Ludowej” czy udział w „związku faszystowsko-hitlerowskim”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zarzuty takie postawiono skazanej na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku niespełna osiemnastoletniej Danucie Siedzikównie „Ince”: przynależność do organizacji, „która miała na celu usunięcie przemocą ustanowionych organów władzy zwierzchniej narodu i zmianę przemocą istniejącego demokratycznego ustroju państwa polskiego, przy czym udział jej przejawiał się w uczestniczeniu wraz z bandą w charakterze sanitariuszki w akcjach” oraz to, że jako członek oddziału „dopuszczała się wielokrotnie zamachów na funkcjonariuszy UB i MO, SOK i żołnierzy Armii Czerwonej, członków organizacji politycznej”, *Sprawa karna przeciwko Danucie Siedzikównie ps. Inka*, ipn.gov.pl. (dostęp: 22 II 2021), <https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/inka/wyrok/88722,Wyrok.html> (dostęp: 22 II 2021).

<sup>2</sup> Zarzuty postawione rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu, skazanemu na karę śmierci przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, por. W.J. Wysocki, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901-1948*, Warszawa 2012, s. 198–199.

<sup>3</sup> Zarzuty takie postawiono Henrykowi Szwajcerowi, skazanemu przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu na karę śmierci, por. *Listy z celi śmierci*, wybór i oprac. B. Sławińska, Warszawa 2017, s. 8.

Na ławę oskarżonych trafiali mężczyźni i kobiety w różnym wieku, w trakcie śledztw byli torturowani<sup>4</sup> i poniżani, otrzymywali kary długoletniego więzienia lub wyroki śmierci, na które oczekiwali czasem kilka miesięcy, a nawet kilka lat, nie znając dnia ani godziny egzekucji<sup>5</sup>.

Przed wykonaniem wyroku skazani byli umieszczani w tzw. celach śmierci, które funkcjonowały w więzieniach śledczych i karno-śledczych stalinowskiej Polski. Cele te różniły się od zwykłych: w oknach znajdowały się podwójne, gęste kraty, przez całą dobę paliło się bardzo mocne światło, a w więzieniach skanalizowanych w sedesach ciągle płynęła woda<sup>6</sup>. Z tymi utrudnieniami, mającymi na celu przysporzenie dodatkowego cierpienia, osadzeni musieli się oswajać i nauczyć je tolerować, ale i tak największą traumą była dla nich świadomość bliskiej śmierci, a co gorsze — nieznaną datę wykonania egzekucji: „Po obiedzie wszyscy skazani patrzyli kątem oka na drzwi z nadzieją, że jednak jeszcze dziś nie zabiorą w ostatnią drogę życia”<sup>7</sup>. Tadeusz Wolsza w monografii poświęconej więzieniom stalinowskim w Polsce przywołuje takie wspomnienia:

Nastrój w takiej celi można było określić krótko: był to nastrój wisielczy. Każdy zachowywał się jak mógł najdzielniej i dowcipkowanie było w modzie, trzeba było trzymać fason [--]. W większości wypadków unikano rozmów o śmierci. Myśl o niej była wszechobecna, czaiła się w oczach wszystkich, w spojrzeniach, które nagle nieruchomiały, w głosie, który się załamywał nagle na jakimś słowie, w ruchach nerwowych czy nagle zwolnionych nienaturalnie, w drżeniu rąk czy niespodziewanie pocącym się czole w zimnej celi<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Syn Tadeusza Płuzańskiego przedstawił opisane przez ojca tortury wobec Witolda Pileckiego: „był torturowany wręcz barbarzyńsko: zdarto mu paznokcie z nóg, miażdżono mu jądra, nadziewano go na nogę od stołka. Katowany był w sposób nieludzki”. W trakcie ostatniego, jak się później okazało, widzenia z żoną, Pilecki powiedział: „Oświęcim to była igraszka”, por. A. Bukowczan-Rzeszut, „Oświęcim to była igraszka”. *Co działo się w katowniach UB?*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2016/09/17/oswiecim-to-byla-igraszka-co-dzialo-sie-w-katowniach-ub/> (dostęp: 15 II 2021); W. Kowalski, *Bohaterowie z dołów śmierci*, Warszawa 2016; T.M. Płuzański, *Bestie. Mordercy Polaków*, Warszawa 2012; idem, *Oprawcy. Zbrodnie bez kary*, Warszawa 2012; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007; R. Walicki, *Tortury w Polsce 1945–1955 i współcześnie*, Warszawa 2013.

<sup>5</sup> T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013, s. 54–55.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>7</sup> J. Woźniak, *Droga do wolnej Polski*, Wrocław 2011, s. 78, cyt. za: T. Wolsza, op. cit., s. 55.

<sup>8</sup> D. Suchorowska, *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, Warszawa 1990, s. 74–75, cyt. za: T. Wolsza, op. cit., s. 54.

Oprawcom nie wystarczały tortury fizyczne ani wyrok śmierci – wzbogacali repertuar sadystycznych szykan o psychiczne metody niszczenia ludzi.

Współczesne badania z zakresu klinicznej psychologii sądowej dowodzą destrukcyjnego działania ciągłego stresu i chronicznej traumy u ludzi ich doświadczających, a efektem jest nie tylko wyrządzenie bezpośredniej szkody fizycznej, lecz także proces ciągłego niszczenia wyobrażeń na temat własnej osoby i świata<sup>9</sup>. Na objawy traumy składają się m.in. odczuwanie stałego lęku, bezsilności, unikanie cierpienia emocjonalnego przez działania autodestruktywne, trudności z kontrolą gniewu. Ludzie poddani złożonej traumie rozwijają negatywny obraz własnej osoby, uważając się za osoby bezradne i niepotrzebne, w dodatku przepełnione poczuciem winy<sup>10</sup>. Niektóre z tych objawów są widoczne w korespondencji skazanych.

Do najbardziej znanych ofiar tamtych czasów należą rtm. Witold Pilecki, ppłk Łukasz Ciepliński, gen. August Emil Fieldorf „Nil”, mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, kpt. Hieronim Dekutowski „Zapora”, sanitariuszka Danuta Siedzikówna „Inka”, ale lista jest bardzo długa. Niektóre z ofiar nadal są anonimowe, o wielu do dziś nie wiadomo, gdzie zostały pochowane. Dzięki staraniom rodzin i historyków niektóre z ofiar przemówiły po latach. Jednym z najbardziej wzruszających dokumentów, opisujących ich ostatnie chwile, są listy więzienne, zwłaszcza te z celi śmierci.

Przedmiotem niniejszej analizy będą listy 23 żołnierzy drugiej konspiracji i działaczy opozycji antykomunistycznej, pisane na krótko przed ich egzekucją: Andrzeja Boronia, Łukasza Cieplińskiego, Jana Fiuta, ks. Władysława Gurgacza, Stanisława Iwata, Eugeniusza Kmicikiewicza, Jana Kozakiewicza, Tadeusza Lachowicza, Ludwika Marszałka, Bolesława Napiórkowskiego, Franciszka Oczakowskiego, Tadeusza Oczakowskiego, Mariana Olejniczaka, Janusza Pawłowskiego, Witolda Pileckiego, Czesława Plichty, Mariana Sikorskiego, Romana Szumskiego, Henryka Szwejcera, Antoniego Tomiałowicza, Zdzisława Trzaski, Henryka Urbanowicza i Edmunda Wojtkowiaka.

Badając język zachowanych listów z celi śmierci, można wskazać słowa kluczowe określające następujące kręgi tematyczne:

- 1) formuły grzecznościowe:
  - prośby (rodzina / wiara / wina)
  - podziękowania
  - pożegnania

---

<sup>9</sup> D. Rode, K. Dukąła, J. Kabzińska, K. Zalewska-Łunkiewicz, *Kliniczna psychologia sądowa*, Warszawa 2020, s. 680.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 683, 685.

- 2) Bóg / wiara
- 3) śmierć / drugi świat
- 4) wartości:
  - przesłania / refleksje
  - przyszłość
- 5) rodzina.

Osobnym zagadnieniem badawczym jest bogata sfera środków językowych pojawiających się w listach, tzn. stosowane przez autorów formuły inicjalne i finalne, apostrofy, epitety, metafory, eufemizmy, peryfrazy itp.

Wskazane kręgi tematyczne pozwalają zrekonstruować językowy obraz więziennej traumy skazańców komunistycznego aparatu represji, ukazać emocje, pragnienia, żale i lęki ofiar, a pośrednio także ich rodzin.

Z perspektywy poznawczego ujmowania świata można je opisać, wykorzystując metodologię językowego obrazu świata (JOS) wypracowaną przez językoznawstwo kognitywne. JOS uważa się za obraz świata odbity w języku bądź inaczej — „zespół sądów utrwalonych w języku”<sup>11</sup>. Według należącego do lubelskiej szkoły etnolingwistycznej Jerzego Bartmińskiego, „JOS jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości, dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone» w gramatyce, słownictwie, w kliszowych tekstach np. przysłowia, ale także sądy [- -] implikowane przez formy językowe utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów, rytuałów”<sup>12</sup>. Janusz Anusiewicz twierdził, że JOS stanowi podsumowanie i zestawienie odbitych w języku codziennych doświadczeń i zaakceptowanych przez wspólnotę komunikatywną norm, wartości, sposobów wartościowania oraz wyobrażeń i zestawień wobec rzeczywistości<sup>13</sup>. Zgodnie z jego propozycją jest to określony sposób ujmowania przez język rzeczywistości (językowej i pozajęzykowej), istniejący w znaczeniowych, gramatycznych i pragmatycznych kategoriach danego języka naturalnego<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Por. J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, w: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986, s. 65–81; M. Bugajski, A. Wojciechowska, *Językowy obraz świata a literatura*, w: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000 (*Język a kultura*, t. 13, *Acta Universitatis Vratislaviensis*”, nr 2218), s. 153.

<sup>12</sup> J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12; por. też: T. Nowak, *Język w świetle odkryć nauki*, Kraków 2011, s. 47.

<sup>13</sup> J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura*, w: *Językowy obraz świata i kultura*, s. 25. Por. też: W. Pisarek, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, 2, s. 493–516.

<sup>14</sup> J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995, s. 113.

Rekonstrukcja językowego obrazu świata przedstawionego w listach więźniów przebiega na kilku poziomach, opisujących ich ostatnie dni lub chwile życia.

Autorzy prawie wszystkich listów, informując o nadchodzącej śmierci, zwracają się do adresatów z różnego typu prośbami. Są wśród nich prośby uspokajające: „Proszę Was bardzo o mnie się nie przejmujcie jak tylko możecie dajcie sobie jakoś radę w życiu”<sup>15</sup>, „Nie przejmujcie się moim losem”<sup>16</sup>, „Kochany Ojcie [-] nie rozpaczaj”<sup>17</sup>, oraz dotyczące przekazania informacji: „Proszę powiadomić mych znajomych”<sup>18</sup>, „Napiszcie do mojej żony. To jest jej adres Oczakowska Władysława W. Więzienie № 2 ul. Sądowa Wrocław”<sup>19</sup>, ale przede wszystkim skupiają się one na trzech sprawach: rodzinie, wierze i winie. Pierwsza kwestia to prośby o opiekę nad dziećmi, skierowane do rodziny: „Proszę was [bracia i siostry – D.J.-G.] zajmijcie się moimi dziećmi o to was bardzo proszę. [-] Pamiętajcie o to was proszę moimi dziećmi się zajmijcie”<sup>20</sup> i do żon: „Kochana Żono, proszę cię ostatnimi słowami dbaj o dzieci moje kochane i krzywdy im nierób a specjalnie o Marka by on kiedyś jak wyrośnie nie p[u]ścił się na złe drogi oraz Elę dobrze wychow[aj]”<sup>21</sup>, „Tylko proszę ciebie kochana żono nie daj nikomu krzywdy zrobić moim dzieciom. A jak się spotkasz z moim ojcem, to ja jego proszę, aby on nie zrobił krzywdy moim dzieciom i tobie”<sup>22</sup>. Prośby o opiekę nad dziećmi czasem przyjmują formę poleceń: „ja zostaję rozstrzelany, a ty się jakoś opiekuj całym domem dbaj o dziecko”<sup>23</sup>, „pamiętaj piln[uj] dzieci i nierób i[m] krzywd[y] pamiętaj [-] Irenko szanuj dzieci bo to pamiątka”<sup>24</sup>.

Druga grupa próśb związana jest z wiarą skazańców: „pomódlcie się za mnie. Proszę Was w ostatnich słowach, żebyście dali na mszę świętą za moją duszę”<sup>25</sup>, „proszę was dajcie za moją duszę na mszę świętą”<sup>26</sup>,

<sup>15</sup> B. Napiórkowski, w: *Listy*, s. 40–42. We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję oraz wyróżnienia.

<sup>16</sup> A. Boroń, w: *Listy*, s. 14.

<sup>17</sup> M. Olejniczak, dwa listy: do matki i ojca, który jako były żołnierz AK odbywał karę 10 lat więzienia; w zbiorach własnych Alicji Paczoskiej-Hauke, IPN w Bydgoszczy (listy zostały udostępnione Paczoskiej-Hauke przez jego śp. siostrę Cecylię).

<sup>18</sup> A. Tomiałojć, w: *Listy*, s. 112–114.

<sup>19</sup> F. Oczakowski, w: *Listy*, s. 58.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> T. Oczakowski, w: *Listy*, s. 68.

<sup>22</sup> S. Iwat, w: *Golgota wrocławska 1945–1956*, wybór i oprac. K. Szwagrzyk, Wrocław 1995, s. 708.

<sup>23</sup> Cz. Plichta, w: *Listy*, s. 76.

<sup>24</sup> Z. Trzaska, w: *Listy*, s. 122.

<sup>25</sup> J. Kozakiewicz, w: *Golgota*, s. 710.

<sup>26</sup> M. Sikorski, w: *Listy*, s. 85–86.

„Proszę [–] odprawić Mszę Świętą”<sup>27</sup>, „Proszę o Zdrowaś Mario”<sup>28</sup>, „Daj na mszę świętą”<sup>29</sup>, „Był u mnie Ksia[rdz] i się wyspowiadałem pamiętaj daj na mszę świętą do kościoła”<sup>30</sup>, „Módl się za moją duszę”<sup>31</sup>. Ksiądz Władysław Gurgacz również zwracał się do przełożonego z prośbą o modlitwę, ale przede wszystkim dziękował: „Do Przewielebnego Ojca Prowincjała kieruję też ostatnią moją prośbę: błagam mianowicie o odprawienie Mszy św. Dziękczynnej w Starej Wsi przed cudownym obrazem Matki Boskiej na podziękowanie za łaskę [mego] powołania. [–] proszę o modlitwę”<sup>32</sup>. Ta prośba jest nietypowa, bowiem gdy inni autorzy widzą w wierze nadzieję na łagodniejsze odejście, pogodzenie się z ostatecznym i spokój duszy, ksiądz pomija kwestię nadchodzącej śmierci, skupiając się na życiu, a dokładniej na życiu w umiłowaniu Boga i posłudze, co dobitnie ukazuje siłę jego wiary.

Trzeci typ prośb, chyba najliczniejszy, dotyczy przebaczenia wyznanych przewin: „Moja droga Mamo, proszę Cię przebaczyć twojemu synowi i nie pomnij moich przewinień względem Ciebie”<sup>33</sup>, „Kochany Ojcze proszę Cię o przebaczenie”<sup>34</sup>, „Proszę was wszystkich i matkę — przebaczcie mi moje występki przed śmiercią”<sup>35</sup>, „Droga Rodzino i żono proszę was prz[e]baczcie mi wszys[t]ko co wam złego uczyniłem i nie pamiętajcie mi tego bo ja już idę na drogę wieczności”<sup>36</sup>, „Przebaczcie mi wszystko czym Was kiedykolwiek uraziłem i przebaczcie mi nieprzyjemności jakie mieliście z mojego powodu”<sup>37</sup>, „Proszę Cię najdroższa Żono przebaczyć mi i Ty za pewne niedociągnięcia Rodzinne że nie dałem Ci ciepła Rodzinnego jak na leży do męża. Przebaczyć mi”<sup>38</sup>, „Kochałem Cię bardzo — przebaczyć mi, co złego zrobiłem”<sup>39</sup>, „Wisiu! Żyliśmy z sobą krótko. Pochłonięty pracą byłem nieraz w domu gościem. Mało czasu poświęciłem Tobie. Wiem, że Ty jedna wybaczysz mi wszystko. Wspólnie przeżyte chwile wspominam jako świętości. Kochałem Cię bardzo”<sup>40</sup>,

<sup>27</sup> A. Tomiałojć, op. cit., s. 112–114.

<sup>28</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 85–86.

<sup>29</sup> Cz. Plichta, op. cit., s. 76.

<sup>30</sup> Z. Trzaska, op. cit., s. 122.

<sup>31</sup> T. Oczakowski, op. cit., s. 68.

<sup>32</sup> Ks. W. Gurgacz, w: D. Golik, R. Szczypta-Szczęch, *Ks. Władysław Gurgacz SJ*, Kraków 2017, s. 23.

<sup>33</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> E. Wojtkowiak, w: *Golgota*, s. 710.

<sup>36</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 85–86.

<sup>37</sup> A. Boroń, op. cit., s. 14.

<sup>38</sup> J. Fiut, w: *Listy*, s. 22–23.

<sup>39</sup> L. Marszałek, w: *Golgota*, s. 707.

<sup>40</sup> Ł. Ciepliński, w: E. Jakimek-Zapart, *Sny wstaną... Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci*, Warszawa 2020, s. 57.

„Różycko [–] wybacz, jeśli ci kiedykolwiek przykrość sprawiłem. Wy również dzieci moje kochane nie miejcie do mnie żalu. Wiecie jaki całe życie byłem”<sup>41</sup>, „Błagam ciebie żono, gorąco przebac mi winy, i wy dzieci moje kochane też przebaczcie mi winy, swemu tatusiowi”<sup>42</sup>.

Winy formułowane w powyższych prośbach o przebaczenie są raczej odwzorowaniem pewnego kulturowego schematu, co oczywiście nie znaczy, że nie były to szczere wyznania. Prawdziwym problemem było jednak autentyczne poczucie winy bądź krzywdy. Skazańcy wyznawali: „po wyjściu z wojska byłem w partyzantce, będąc tam dokonywaliśmy napadów rabunkowych tak jak i później. W 1948 roku zostałem aresztowany i zostałem skazany na karę śmierci”<sup>43</sup>, „Padłem ofiarą własnej głupoty”<sup>44</sup>, jednak tego typu samooskarżeń nie było dużo. Ofiary systemu częściej pisały o swojej niewinności: „Piszę ostatnie słowa ja niewinny i niewinnie ginę 18.10”<sup>45</sup>, „Nie znałem nienawiści i nigdy świadomie nikogo nie skrzywdziłem”<sup>46</sup>, „Żalę się [–] że zrobiono ze mnie zbrodniarza, zdrajcę, a przecież Ty wiesz najlepiej, że nikogo – nigdy nawet, świadomie nie skrzywdziłem. Że starałem się każdemu pomóc”<sup>47</sup>, „Widzisz, Wisieńko, zrobili ze mnie bandytę i nie pozwalają mi tego wyjaśnić. To wszystko kłamstwo”<sup>48</sup>, „Ufam, że dobry Bóg rozproszy chmury zaciemniające chwilowo moją opinię”<sup>49</sup>.

Poczucie krzywdy i doznanej niesprawiedliwości wymownie oddają słowa Łukasza Cieplińskiego: „Jeszcze żyję, chociaż to już ostatnie prawdopodobnie dla mnie dni. Siedzę z oficerem gestapo. Oni otrzymują listy – ja nie”<sup>50</sup>. Okrutna ironia losu czy dowód na absurdalną aksjologię nowych czasów? Przedstawiciel jednej z najokrutniejszych grup niemieckich oprawców w jednej celi z oficerem Wojska Polskiego odznaczonym Orderem Virtuti Militari – najwyższym polskim odznaczeniem wojennym, nadawanym za wybitne zasługi bojowe<sup>51</sup>. I to ten pierwszy miał w polskim więzieniu większe prawa.

<sup>41</sup> H. Szejcner, w: *Golgota*, s. 711.

<sup>42</sup> S. Iwat, op. cit., s. 708.

<sup>43</sup> A. Tomiałojć, op. cit., s. 112–114.

<sup>44</sup> A. Boroń, op. cit., s. 14.

<sup>45</sup> Z. Trzaska, op. cit., s. 122.

<sup>46</sup> Ł. Ciepliński, op. cit., s. 53.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>49</sup> Ks. W. Gurgacz, op. cit., s. 23.

<sup>50</sup> Ł. Ciepliński, op. cit., s. 75.

<sup>51</sup> Ciepliński wyróżnił się w walkach pod Witkowicami, gdzie z działka przeciwpancernego zniszczył w pojedynkę sześć niemieckich czołgów i dwa wozy dowódcze. Został za ten wyczyn odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy osobiście przez gen. Tadeusza Kutrzebę (generał odpiął dla niego order od swojego munduru podczas bitwy), por. J. Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013, s. 114.



Wracając do stosowanych formuł grzecznościowych, oprócz najliczniej prezentowanych prośb, należy również przywołać pożegnania, wynikające ze specyfiki traumatycznej sytuacji życiowej skazańców. Często wplatane były w inne formuły, np. podziękowań („Dziękuję za wszystko i żegnam wszystkich”<sup>52</sup>), pozdrowień („Całuję was wszystkich oraz ślę ostatnie pozdrowienia. Bywaj moja miła i najukochańsza żono zdrowa na zawsze”<sup>53</sup>, „żegnam Was i pozdrawiam — Mamusiu, Tatusiu, Marysiu i Niuniu”<sup>54</sup>, „Różyczko i dzieci uściskajcie wszystkich krewnych i znajomych”<sup>55</sup>), przeprosin („Żegnam Was wszystkich ścisłkam i całuję Mamusię Braci Siostry i wszystkie Dzieci wszystkich bliskich i znajomych dobrych niech mi przebaczą, jeśli im co złego zrobiłem”<sup>56</sup>) oraz życzeń („Bądźcie zdrowe”<sup>57</sup>, „Zostańcie zdrowi”<sup>58</sup>, „[bądź] zdrowa”<sup>59</sup>).

Wśród pożegnalnych sformułowań i zwrotów najczęściej pojawiają się odwołania do wirtualnych, symulowanych, familiarnych gestów świadczących o bliskości i uczuciach, czyli uścisków („Proszę uściskaj ode mnie Bożenkę, Celinę i Krysę”<sup>60</sup>) oraz pocałunków („Całuję Cię mocno kochana mammo, siostry i bracia, i wszyscy mi bliscy”, „Całuję was wszystkich i moją kochaną Matkę”<sup>61</sup>, „Żegnajcie. Wasz kochany ojciec dzieci moje was gorąco całuje i ciebie kochana żono”<sup>62</sup>). Dramatyzmu dodaje zestawiany z nimi negatywnie wartościowany znaczeniowo epitet „ostatni”, który podkreśla, że nawet te przesyłane symboliczne pocałunki już się nie powtórzą, po nich już nic nie nastąpi<sup>63</sup>: „Żegnam całuję ostatni raz”<sup>64</sup>, „Całuję Was mocno po raz ostatni”<sup>65</sup>. Podobną funkcję przywoływania ostateczności, nieodwracalności zdarzeń spełniają przysłówek „nigdy”, wyrażenia przyimkowe „na wieki” i „na zawsze” oraz idiom „raz na zawsze”: „Najukochańsza Rodzino i wy moi synowie bywajcie mi zdrowi na zawsze, ja już do was nigdy nie wrócę, żegnajcie mi

<sup>52</sup> H. Urbanowicz, w: *Listy*, s. 130.

<sup>53</sup> F. Oczakowski, op. cit., s. 58.

<sup>54</sup> J. Pawłowski, w: *Golgota*, s. 709.

<sup>55</sup> H. Szwejcer, op. cit., s. 711.

<sup>56</sup> R. Szumski, w: *Listy*, s. 94.

<sup>57</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 85–86.

<sup>58</sup> J. Kozakiewicz, op. cit., s. 710.

<sup>59</sup> Z. Trzaska, op. cit., s. 122.

<sup>60</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>61</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 85–86.

<sup>62</sup> S. Iwat, op. cit., s. 708.

<sup>63</sup> Por. hasła: „ostatni”, „ostateczność”, w: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 698.

<sup>64</sup> Cz. Plichta, op. cit., s. 76.

<sup>65</sup> A. Boroń, op. cit., s. 14.

bracia i siostry”<sup>66</sup>, „Żegnajcie mi raz na zawsze i darujcie mi winy”<sup>67</sup>, „Żegnam Was na wieki”<sup>68</sup>. Ostateczność i wieczność ewokowane przez wskazane określenia wiążą się bezpośrednio z Bogiem, w którego istnienie skazańcy wierzyli, i z rychłą śmiercią, od której nie mogli uciec.

Wielokrotnie wyrażana i przywoływana w listach z cel śmierci wiara w Boga oznacza różne aspekty przyswojenia jej przez ofiary. Bóg jest więc:

– źródłem nadziei, jak w pożegnaniu „Do zobaczenia w chwale Boga!”<sup>69</sup>, „Kochany Ojciec [–] nie rozpaczaj gdyż Bóg powołał mnie do siebie i tam się kiedyś spotkamy”<sup>70</sup> czy formule „W Bogu nadzieja”<sup>71</sup>;

– szansą na pogodzenie się ze śmiercią dzięki zastosowaniu zgodnego z katechezą religijnego rytuału: „na ostatek wyspowiadałem się i przyjąłem komunie świętą”<sup>72</sup>, „przyjąłem k[o]munie świętą, może P. Bóg przebaczy mi za grzechy”<sup>73</sup>;

– pocieszeniem dla skazańców oraz ich rodzin: „odchodzę z tego świata z pogodną spokojną duszą, którą oddaję naszemu Wszechmogącemu Panu w ręce, dlatego nie rozpaczaj moja ukochana Mamo i poddaj się z tą boleścią Jemu, a on ukoi Twą boleść i rozpacz”<sup>74</sup>, „Wierzę w sprawiedliwość Bożą – to mój skarb i ostoja”<sup>75</sup>;

– szansą na Boską opiekę dla rodziny: „Niech was Bóg ma w swojej opiece”<sup>76</sup>, „Niech Was Pan Bóg ma swojej opiece i niech Was nigdy nie opuszcza ze swej opieki”<sup>77</sup>;

– błogosławieństwem rodziny spełniającym funkcje swoistego namaszczenia na szczęśliwe życie: w liście do żony: „Błogosławię Cię”, w liście do syna: „Błogosławię Cię na szczęśliwe życie”, w liście do córki: „Błogosławię Cię. Bądź szczęśliwą”<sup>78</sup>;

– pogodzeniem z losem: „Taka wola Boga Najwyższego, pogódźcie się z wolą Boską i ja się godzę”<sup>79</sup>, „Wszystko jest wolą bożą. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi”<sup>80</sup>.

<sup>66</sup> F. Oczakowski, op. cit., s. 58.

<sup>67</sup> S. Iwat, op. cit., s. 708.

<sup>68</sup> J. Kozakiewicz, op. cit., s. 710.

<sup>69</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ł. Ciepliński, op. cit., s. 51.

<sup>72</sup> E. Kmicikiewicz, w: *Listy*, s. 32–33.

<sup>73</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>74</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>75</sup> Ł. Ciepliński, op. cit., s. 55.

<sup>76</sup> E. Kmicikiewicz, op. cit., s. 32–33.

<sup>77</sup> S. Iwat, op. cit., s. 708.

<sup>78</sup> L. Marszałek, w: op. cit., s. 707.

<sup>79</sup> R. Szumski, op. cit., s. 94.

<sup>80</sup> H. Szejcner, op. cit., s. 711.

Najbardziej wzniosły aspekt wiary, będącej elementem składowym patriotyzmu Polaka, wyziera z grypsów Łukasza Ciepłińskiego: „Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że Idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona, to moja wiara i moje wielkie szczęście”<sup>81</sup>, „Wierzę, że Matka Boża zabierze moją duszę do swoich niebieskich hufców, bym mógł jej dalej służyć i meldować bezpośrednio o tragedii mordowanego przez jednych, opuszczanego przez pozostałych — Narodu Polskiego”<sup>82</sup>.

Znamienne i zarazem bardzo wzruszające ze względu na troskę o bliźnich są sposoby informowania ich o swojej śmierci. Skazańcy przekazują w listach informację, ale niezwykle rzadko mówią o tym wprost (wyjątkiem są stwierdzenia: „muszę umierać”<sup>83</sup>, „umrę z wiarą w lepsze jutro”<sup>84</sup>, „będę umierał”<sup>85</sup>, „będę zamordowany”<sup>86</sup>, „zostaję rozstrzelany”<sup>87</sup>, „ja zginę”<sup>88</sup>). Najczęściej używają metaforycznych sformułowań, których celem jest eufemistyczne czyli łagodniejsze, nieco zawoalowane przekazanie tragicznej informacji. Funkcję eufemizmów pełnią środki stylistyczne polegające na zamianie wyrazu na inny, który się z nim kojarzy, bądź wstawieniu opisu — zamiast wyrazu. Wśród typowych przykładów znajdują się m.in. tradycyjnie używane w języku potocznym przez wszystkich użytkowników peryfrazy<sup>89</sup>, np. „miejsce ostatniego spoczynku” zamiast „cmentarz” czy (zwłaszcza w języku osób wierzących): „odszedł, zasnął w Panu” — zamiast „umarł”. Poetyckim, szkolnym przykładem peryfrazy jest zastąpienie wyrazu „śmierć” opisem „sen żelazny, twardy, nieprzespany” (Jan Kochanowski, *Tren VII*).

W materiale językowym pochodzącym z badanych listów znalazło się sporo przykładów zastosowania peryfraz, które mają charakter opisowy

<sup>81</sup> Ł. Ciepłiński, op. cit., s. 70–71.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>83</sup> D. Siedzikówna, por. <https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/in-ka/88683,Danuta-Siedzikowna-Inka.html> (dostęp: 22 II 2021).

<sup>84</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>85</sup> Ł. Ciepłiński, op. cit., s. 59.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 36, por. też: s. 59, s. 64.

<sup>87</sup> Cz. Plichta, op. cit., s. 76.

<sup>88</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>89</sup> Peryfraza (z gr. *periphrasis* — *peri* „wokół” i *phrasis* „mowa; wyrażenie, zwrot”; inaczej: omówienie, wyrażenie omowne) — figura stylistyczna, która polega na zastąpieniu określenia powszechnego wielowyrazowym opisem, charakteryzującym typowe cechy danego przedmiotu, czynności, osoby. Peryfrazę uważa się za odmianę metafory, w której treść właściwą pojęcia zastępuje omówienie nawiązujące np. do skojarzenia z postacią — „zwycięzca spod Grunwaldu” zamiast „Jagiełło”; pochodzenia rzeczy — „treści ciągnięte z chińskich ziół” zamiast „herbata” itp.; por. E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatara, *Zarys poetyki*, Warszawa 1980, s. 342–343.

i nieco bardziej pośredni, np.: „dziś zakończę swoje życie na ziemi”<sup>90</sup>, „Za chwilę mnie już nie będzie na tym świecie!”<sup>91</sup>, „już mnie więcej nie zobaczysz”<sup>92</sup>, „więcej mnie nie ujrzycie, gdyż jestem skazany”<sup>93</sup>, „ja już do was nie wrócę nigdy”<sup>94</sup>, „Droga Mamusiu, wraz z otrzymaniem tego listu przestaniesz mieć syna”<sup>95</sup>, „Jak dostaniecie ten list ja już żyć nie będę”<sup>96</sup>, a czasem wręcz metaforyczny, np.: „Nie-długo wypowiem swoje ostatnie «Ite, missa est!» [Idźcie, ofiara spełniona]”<sup>97</sup>, „ja już idę na drogę wieczności”<sup>98</sup>, „Teraz, gdy stoję przed bramą wieczności, odczuwam wielki spokój”<sup>99</sup>, „Oto przyszła chwila rozstania się z Wami na zawsze”<sup>100</sup>, „ja już odchodzę z tego świata”<sup>101</sup>, „przyszło mi wcześniej pożegnać ten świat [–] odchodzę z tego świata”<sup>102</sup>, „nie skorzystałem z prawa łaski i dziś odchodzę na tamten świat”<sup>103</sup>, „Piszę te kilka słów gdyż spieszy mi się na drugi świat, bo pozostało mi mało czasu”<sup>104</sup>.

Ciekawe, ale i zupełnie naturalne są narzucające się przyszłym ofiarom skojarzenia opozycyjności światów – ziemskiego i nieziemskiego. Marian Olejniczak pociesza siebie i mamę, oceniając oba światy: „wszystko na świecie ma swój początek i koniec, więc przyszło mi wcześniej pożegnać ten świat – świat pełen zgrzytot, bóleści, zakłamania i obłudy, dlatego schodzę z niego spokojnie [–] odchodzę z tego świata, aby spotkać się tam, na drugim świecie, na którym nie będzie już zmartwień i śmierci”. I choć na pewno słowa pocieszenia, mimo szczerych chęci syna, nie byłyby w stanie umniejszyć rozpaczki matki, stara się ją przekonać, by pokonała dramat rozłączenia: „nie załamuj się tym bólem i wytrwaj do czasu, kiedy połączymy się w Królestwie Bożym. [–] żegnaj, do zobaczenia na drugim świecie”<sup>105</sup>. Podobne przesłanie napisał do swojej

<sup>90</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>91</sup> H. Szwejcer, op. cit., s. 711.

<sup>92</sup> Z. Trzaska, op. cit., s. 122.

<sup>93</sup> E. Wojtkowiak, op. cit. s. 710.

<sup>94</sup> S. Iwat, op. cit., s. 708.

<sup>95</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>96</sup> M. Sikorski, op. cit. s. 85–86.

<sup>97</sup> Ks. W. Gurgacz, op. cit., s. 23.

<sup>98</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 85–86.

<sup>99</sup> Ks. W. Gurgacz, op. cit., s. 23.

<sup>100</sup> T. Lachowicz, w: *Golgota*, s. 709.

<sup>101</sup> J. Kozakiewicz, op. cit., s. 710.

<sup>102</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>103</sup> R. Szumski, op. cit., s. 94.

<sup>104</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>105</sup> *Ibidem*.

rodziny Ludwik Marszałek: „Módl się, pracuj, bądź dobrym Polakiem, a da Bóg że zobaczymy się w niebie” (do syna), „Dąż do nieba abyśmy tam mogli żyć w wiecznym szczęściu” (do córki), „proszę Boga abyśmy mogli spotkać się w żywocie wiecznym”<sup>106</sup>, a Roman Szumski nastawił się na spotkanie z bliskimi, którzy już odeszli: „odchodzę na tamten świat do Tatusia i Braci naszych”<sup>107</sup>.

Przesłania i refleksje o charakterze aksjologiczno-metafizycznym pojawiają się w wielu listach. Bywają gorzkie: „Życie moje było takie krótkie i takie ciężkie, a jeszcze taki los spotkał mnie”<sup>108</sup> lub — wbrew okolicznościom — optymistyczne, podnoszące na duchu: „Bądź dobrej myśli. Andrzejek śliczny, a ja szczęśliwy, że wybrałem mu tak dobrą Matkę”<sup>109</sup>, „Bądź dzielna, cierpienia znoś z godnością”<sup>110</sup> i wspierające w pogodzeniu się z trudną rzeczywistością: „Taki miał być twój los i [z tym] się musisz pogodzić”<sup>111</sup>, „Musicie pogodzić się z losem bo ja już pogodziłem się”<sup>112</sup>, „Ale umrę z wiarą w lepsze jutro”<sup>113</sup>.

Niektóre z przesłań przyjmują postać swoistego testamentu zawierającego naukę na przyszłość: „Uczcie się i pracujcie, i pamiętajcie, że społeczeństwo to jest wielka rodzina składająca się z poszczególnych rodzin. Jeżeli te poszczególne rodziny będą szczęśliwe, to społeczeństwo jest szczęśliwe. [– –] Pamiętajcie kochać się w rodzinie, dbać o rodzinę”<sup>114</sup>. Troska o przyszłość dzieci przejawia się tutaj bardzo wyraźnie, przyjmując formę przesłania do nich: „Andrzejku! [– –] Zostań lekarzem, inżynierem, naukowcem lub ekonomistą, co wolisz. Nie zapominaj o ojcu i jego idei”<sup>115</sup>, „Żyćcie w zgodzie pomagajcie sobie”<sup>116</sup> lub do żony: „chowaj Januszka aby był dobrym Polakiem, ja zginę ale duch mój będzie między Wami”<sup>117</sup>, „Droga Żono wychowaj naszą córkę w zdrowiu i w duchu katolickim”<sup>118</sup>.

Pełne głębszych refleksji są grypsy Łukasza Ciepłińskiego. Prawdopodobnie dlatego, że pisząc je, miał świadomość wolności słowa, zakładał, że nie będą cenzurowane. Powstawały też w stosunkowo długim okresie

<sup>106</sup> L. Marszałek, op. cit., s. 707.

<sup>107</sup> R. Szumski, op. cit., s. 94.

<sup>108</sup> T. Lachowicz, op. cit., s. 709.

<sup>109</sup> Ł. Ciepłiński, op. cit., s. 51.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>111</sup> T. Oczakowski, op. cit., s. 68.

<sup>112</sup> E. Kmicikiewicz, op. cit., s. 32–33.

<sup>113</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>114</sup> H. Szwejcer, op. cit., s. 711.

<sup>115</sup> Ł. Ciepłiński, op. cit., s. 92.

<sup>116</sup> R. Szumski, op. cit., s. 94.

<sup>117</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>118</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 85–86.

jego pobytu w więzieniu, więc napisał ich więcej, niż dane było to zrobić innym skazańcom. Poruszające są fragmenty, które zawierają jego przemyślenia na temat przyszłości: „Pytam – czy ofiary nasze nie pójdą na marne, czy niespełnione sny powstaną z mogił, czy Andrzejek będzie kontynuował idee ojca? Wierzę – nie pójdą, sny wstaną, syn zastąpi ojca, ojczyzna niepodległość odzyska”<sup>119</sup>, „Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość”<sup>120</sup>. Wprost do syna pisał: „Naczelnymi zasadami twego życia niech będą: dobro, prawda, sprawiedliwość i miłość. A żeby temu sprostać, musisz kształcić swój charakter (silna wola, dzielność, pracowitość, inicjatywa, umiłowanie szlachetnych celów) bez niego niczego nie osiągniesz”<sup>121</sup>, „Andrzejku! Pamiętaj, że istnieją tylko trzy świętości: Bóg, Ojczyzna i matka. Bądź dobry dla Matki”<sup>122</sup>.

Wszystkie z przywołanych cytatów odnoszą się do przyszłości i zawierają zwerbalizowane wartości, które powinny być najcenniejsze dla Polaka: wiara w Boga, niepodległa Ojczyzna, dobro, prawda, sprawiedliwość i miłość oraz – matka.

Inne wartości niezmiernie wysoko stawiane we wszelkich aksjologicznych rankingach to honor, uczciwość i szlachetność. Danuta Siedzikówna napisała w grypsie, że nie zdradziła: „Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”<sup>123</sup>, natomiast Witold Pilecki w wierszowanym liście do dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Józefa Różańskiego, stanął w obronie innych, szlachetnie i honorowo biorąc winę tylko na siebie: „piszę niniejszą petycję / by sumą kar wszystkich – mnie tylko karano, / Bo choćby mi przyszło postradać me życie – / Tak wolę – niż żyć wciąż, a w sercu mieć ranę”<sup>124</sup>.

W listach dawali wyraz temu, że wartości, które wyznawali, są ważniejsze niż ból tortur i strach przed śmiercią, przy czym pisali o tym jako o czymś naturalnym, nie postrzegali swojego postępowania w kategoriach bohaterstwa, a tylko „zachowania się jak trzeba”, czyli jak uczciwy człowiek. Badania historyczne dowiodły, ile odwagi i siły kosztowały ich te „zwykłe” przekonania.

<sup>119</sup> Ł. Ciepliński, op. cit., s. 54–55.

<sup>120</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>122</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>123</sup> D. Siedzikówna, por. <https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/inka/88683,Danuta-Siedzikowna-Inka.html> (dostęp: 22 II 2021).

<sup>124</sup> W. Pilecki, w: J. Pawłowicz, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, Warszawa 2008, s. 184.

Osobną wartością skategoryzowaną wśród świętości jest matka, o której Ciepliński pisze do syna: „Kochaj i bądź posłuszny Matce — Twemu Aniołowi Stróżowi, która marzy, modli się i żyje Tobą i Twoim szczęściem. Darz ją dobrocią za siebie i za mnie”<sup>125</sup>. Nie wszyscy autorzy listów pisali aż tak górnolotnie, co już podkreślano, ale wielu z nich wspominało matkę lub do niej pisało. Dużą serdeczność i bliskość emocjonalną między synem a matką wyraża język listu Mariana Olejniczaka: „Droga Mamusiu [–] więcej już nie będę mógł ucałować Twej dłoni, która mnie piastowała i wychowywała”<sup>126</sup>. Opis zasług matki w wychowaniu syna i jego wdzięczność oraz przywołanie gestu ucałowania matczynej dłoni bezpośrednio wyrażają moc synowskich uczuć. Potwierdzają to silnie nacechowane ekspresywnie słowa kolejnej apostrofy: „droga, najukochańsza moja Mamo”<sup>127</sup>, „Mamusia mi wybaczy wszystko co przez mnie przecierpiała i niech mi daruje za wszystko, wiem co za cios dla mamusi i dla rodziny”<sup>128</sup>. Podobna troska, ale także żal i wyrzuty sumienia za przysporzone cierpienia wyzierają z innych listów synów: „Kochana mamusiu tutaj w więzieniu zrozumiałem jakim ja byłem synem. Ale to już za późno, bo czym ja zasłużyłem sobie na Waszą dobroć? Przez to mi najbardziej przykro. [–] Mamusiu, Ty nie rozpaczaj, bo to nic nie pomoże, a tylko smutek i ból będzie”<sup>129</sup>, „Pociesz Matkę, niech się nie martwi”<sup>130</sup>, „Mamo proszę wybaczyć za wszystkie moje niewłaściwe postęпки [–] przed śmiercią proszę Mamy się nie martwić trudno tak się stało”<sup>131</sup>, „Czesiek nie zawiadamiaj matki jaką ja śmiercią ginę”<sup>132</sup>, „Jak wyjdiesz z więzienia jedź do mojej mamy do Krotoszyna i pociesz ich w nieszczęściu”<sup>133</sup>, „Mam ostatnią prośbę. Proszę o powiadomienie listowne mojej Matki”<sup>134</sup>.

Skazańcy martwili się naturalnie nie tylko o matki, ale o całe rodziny: „Jedyna boleść, które targa moim sercem, to żal ciebie i całej naszej rodziny, Ojca, do którego napiszę też kilka słów, w których pożegniam się z nim”<sup>135</sup>, „Żal mi tylko Was! Piszę i płaczą. Całuję i do serca tulę, błogosławię i Bogu oddaję”<sup>136</sup>.

<sup>125</sup> Ł. Ciepliński, op. cit., s. 58.

<sup>126</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>127</sup> Ibidem.

<sup>128</sup> E. Kmicikiewicz, op. cit., s. 32–33.

<sup>129</sup> J. Pawłowski, op. cit., s. 709.

<sup>130</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>131</sup> A. Tomiałojć, op. cit., s. 112–114.

<sup>132</sup> E. Wojtkowiak, pierwszy list, op. cit., s. 710.

<sup>133</sup> E. Wojtkowiak, drugi list, op. cit., s. 710.

<sup>134</sup> H. Urbanowicz, op. cit., s. 130.

<sup>135</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>136</sup> Ł. Ciepliński, op. cit., s. 53.

Analizując pożegnalną korespondencję ofiar komunistycznych władz, nie sposób nie podkreślić ekspresywnych funkcji apostrof, czyli zwrotów rozpoczynających listy. Wspominano już o tym, przywołując kwestię kontaktów z matką, ale pełne uczuć apostrofy znajdują się w większości cytowanych tekstów. Zwroty skierowane są do:

- matek i ojców: „Droga moja najukochańsza Mamusiu”, „Moja droga Mamo”, „Droga Mamusiu”, „moja ukochana Mamo”<sup>137</sup>, „Kochana Mamo!”<sup>138</sup>, „Kochana Mamusiu”<sup>139</sup>, „Drogi Ojczel!”<sup>140</sup>;

- żon i dzieci: „Wisiu, Świętości Moje największe”<sup>141</sup>, „Ukochana żono Wanuś!”<sup>142</sup>, „Kochana Żono!”<sup>143</sup>, „Najdroższa żono!”<sup>144</sup>, „Kochana Irenko [- -] Kochana lecz niezapomniana i dzieci”<sup>145</sup>, „Najukochańsza ma, jedyna Różyczko i wy najdroższe moje córuchny!”<sup>146</sup>, „Kochana żono i dzieci najdroższe, Kochana Gieniusiu”<sup>147</sup>, „Droga żono i Dzieci”<sup>148</sup>, „Moja Córeczko, Marysienko!”, „Mój Synku, Krzysiu”<sup>149</sup>;

- rodzin: „Moi Kochani!”<sup>150</sup>, „Kochani Rodzice”<sup>151</sup>, „Droga Rodzino!”<sup>152</sup>, „Najukochańsza Rodzino i wy moi synowie”<sup>153</sup>, „Kochani Bracia i Rodzino”<sup>154</sup>, „Najdroższa Mamusiu Siostry Bracia i całe rodziny wszystkie dzieci chrzestne”<sup>155</sup>, „Najdroższa Mamusiu i Danusiu i Krysi[u]”<sup>156</sup>, „Kochani: Mamo, Siostry i Bracia Kochani!”<sup>157</sup>.

Wśród epitetów dominują te wskazujące na związki uczuciowe z członkami rodziny (kochani, drodzy), często wzmocnione zaimkami dzierżawczymi podkreślającymi przynależność do tej samej rodziny

<sup>137</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>138</sup> A. Tomiałojć, op. cit., s. 112–114.

<sup>139</sup> J. Pawłowski, op. cit., s. 709.

<sup>140</sup> M. Olejniczak, op. cit.

<sup>141</sup> Ł. Ciepłiński, op. cit., s. 51.

<sup>142</sup> L. Marszałek, op. cit., s. 707.

<sup>143</sup> T. Oczakowski, op. cit., s. 68; Cz. Plichta, op. cit., s. 76; J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>144</sup> J. Fiut, op. cit., s. 22–23.

<sup>145</sup> Z. Trzaska, op. cit., s. 122.

<sup>146</sup> H. Szwejcer, op. cit., s. 711.

<sup>147</sup> S. Iwat, op. cit., s. 708.

<sup>148</sup> B. Napiórkowski, op. cit., s. 40–42.

<sup>149</sup> L. Marszałek, op. cit., s. 707.

<sup>150</sup> A. Boroń, op. cit., s. 14.

<sup>151</sup> J. Kozakiewicz, op. cit., s. 710.

<sup>152</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 85–86.

<sup>153</sup> F. Oczakowski, op. cit., s. 58.

<sup>154</sup> E. Wojtkowiak, op. cit., s. 710.

<sup>155</sup> R. Szumski, op. cit., s. 94.

<sup>156</sup> E. Kmicikiewicz, p. cit., s. 32–33.

<sup>157</sup> T. Lachowicz, op. cit., s. 709.



(moja/ma/mój/moi) oraz użyciem najwyższego stopnia przymiotnika: najdroższa/-e, najukochańsza, co ujawnia najwyższe emocje. Osobnym mechanizmem werbalizującym uczucia nadawców są zastosowane zdrobnienia (Synku) i spieszczania — tradycyjne (Mamusiu, córeczko/córuchny, Irenko, Gieniusiu, Różyczko, Danusiu, Krysiu, Marysieńko, Krzysiu) oraz familiarne, typowe dla danej rodziny: Wisiu, Wanuś, Niunia, Ziutuś<sup>158</sup>.

Na zakończenie rozważań nad językiem listów z celi śmierci należałoby jeszcze przywołać informacje na temat choćby wybranych listów i ich drogi do adresatów:

– Henryk Urbanowicz — „W dniu śmierci Henryk Urbanowicz napisał list pożegnalny zaadresowany do znajomej, Olgi Łokuciewskiej, m.in. z prośbą o powiadomienie listowne jego matki o śmierci syna — list do matki nigdy nie został wysłany”<sup>159</sup>;

– Zdzisław Trzaska — „tak jak większość skazanych na karę śmierci, otrzymał możliwość napisania listu pożegnalnego do najbliższych. List ten nigdy nie dotarł do rodziny”<sup>160</sup>;

– ks. Władysław Gurgacz — „List do przełożonego w zakonie, prowincjała jezuitów ks. Wojciecha Krupy. [–] List z ostatnią wolą ks. Gurgacza nigdy nie został wysłany. Funkcjonariusze komunistycznego państwa włączyli go bowiem do akt sprawy, uniemożliwiając tym samym, by dotarł do ks. Krupy. Ostatnią prośbę niezłomnego kapłana spełnili po wielu latach ludzie, w sercach których znalazł on wyjątkowe miejsce. Msza święta, o którą prosił, została odprawiona w 75. rocznicę jego święceń kapłańskich”<sup>161</sup>;

– Eugeniusz Kmicikiewicz — „List pożegnalny do rodziny nigdy nie dotarł”<sup>162</sup>;

– Marian Sikorski „list [–] tak jak i inne listy skazańców, nigdy [–] nie został wysłany”<sup>163</sup>.

Do adresatów dotarły grypsy Danuty Siedzikówny i Łukasza Cieplińskiego.

Mimo starań komunistycznych władz listy jednak przemówiły po latach. Zawarte w nich emocje i uczucia, te negatywne, jak strach, żal, gniew, niepewność, tęsknota, poczucie krzywdy, oraz pozytywne, czyli miłość, duma, nadzieja, wiara — zostały zakodowane w słowach,

<sup>158</sup> W oryginale zapisane: „Zioutuś”, w: E. Wojtkowiak, op. cit., s. 711.

<sup>159</sup> H. Urbanowicz, op. cit., s. 129.

<sup>160</sup> Z. Trzaska, op. cit., s. 122.

<sup>161</sup> Ks. W. Gurgacz, op. cit., s. 23.

<sup>162</sup> E. Kmicikiewicz, op. cit., s. 31.

<sup>163</sup> M. Sikorski, op. cit., s. 84.

wyrażeniach i zwrotach, środkach stylistycznych i formach gramatycznych ukazujących stosunek do rzeczywistości, która ich otaczała. Analiza materiału dowiodła też, jak silnej traumy doznawali skazańcy, w jak nieludzki sposób byli traktowani przez komunistyczny aparat represji, który — zanim ich zamordował — robił wszystko, by ich złamać, upokorzyć, zniszczyć indywidualną tożsamość, zachwiać wyznawaną wiarę i wartości, a przetrzymując listy — odebrać szansę pożegnania rodzinie. Trudno o większe okrucieństwo...

### Streszczenie

Żołnierze Armii Krajowej, Armii Krajowej Obywatelskiej, Ruchu Oporu Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Narodowych Sił Zbrojnych, członkowie różnych organizacji i grup podziemnych, bojownicy o wolną Polskę, którzy nie pogodzili się z oddaniem wyzwolonej spod niemieckiego okupanta ojczyzny kolejnemu zaborcy — Związkowi Socjalistycznych Republik Sowieckich i komunistycznej władzy — stali się ofiarami nowego systemu. Aresztowani, torturowani, oskarżani (często fałszywie) o działalność przeciwko nowemu rządowi, dostawali wyroki wieloletniego więzienia lub kary śmierci. Oczekując na egzekucję, pisali do rodzin listy, które nigdy nie zostały wysłane. Język listów 23 skazańców stał się materiałem badawczym poddanym analizie, która przy wykorzystaniu metodologii językowego obrazu świata, wypracowanej przez lubelską szkołę etnolingwistyczną, pozwoliła na wyłonienie głównych kręgów tematycznych. Autorzy pisali prośby, podziękowania i pożegnania, zwracali się do bliskich uspokajając ich, wyrażając wdzięczność za troskę, prosząc o wybaczenie i modlitwę. Dzielili się swoimi refleksjami na temat Boga, oddając się mu w opiekę oraz powierzając swoje rodziny. Zastanawiali się nad śmiercią i życiem, nad istotą dwu światów. Często listy zawierały swoiste testamenty z przesłaniami dla żon i dzieci — wyrażały wartości, które cenili i których pielęgnowanie powierzali bliskim. Wykorzystane środki stylistyczne, np. epitety, peryfrazy, eufemizmy, apostrofy itp., ukazywały stosunek do rzeczywistości, która ich otaczała, dystans lub zaangażowanie, widoczne zwłaszcza w listach do matek. Zawarte w języku listów emocje i uczucia, mimo starań komunistycznych władz, przemówiły po latach.

### Letters from Death Row — a Linguistic Picture of the Prison Trauma of Convicts under the Communist Apparatus of Repression

Soldiers of the Home Army, the Citizens' Home Army, the Home Army Resistance Movement, the Freedom and Independence Association, the Conspiratorial Polish Army, the National Military Union, the National Armed Forces, were members

of various underground groups and organisations, and fighters for a free Poland, who did not accept the surrender of their country liberated from the German occupier by the next invader — the Soviet Union and the Polish communist regime — became victims of the new system. Arrested, tortured, and accused (often falsely) of activities against the new government, they were sentenced to many years in prison or death. While awaiting execution, they wrote letters to their families that were never sent. The article considers the language of the letters written by twenty-three convicts. Analysis of these letters is conducted using the methodology of the linguistic image of the world, developed by the Lublin Ethnolinguistic School. In their letters, the convicts included requests, thanks and farewells; they reassured their loved ones, expressed gratitude for their care, and asked for forgiveness and prayers on their behalf. They shared their reflections on God, placing themselves in his care and entrusting their families to Him. They reflected on death and life, on the essence of two worlds. The letters often took the form of a testament with messages for their wives and children, and included the values they cherished, whose nurture they entrusted to their loved ones. The stylistic devices used, including epithets, periphrases, euphemisms, and apostrophes, reveal their attitude towards the reality that surrounded them, and their distance from it or involvement in it; these passages are especially evident in letters to mothers. Despite the efforts of the communist authorities, the emotions and feelings contained in these letters continue to speak after many years.

## Bibliografia

### Edycje źródłowe

- Golgota wrocławska 1945–1956, wybór i oprac. Krzysztof Szwagrzyk, Klio, Wrocław 1995.
- Golik Dawid, Szczypta-Szczęch Roksana, Ks. Władysław Gurgacz SJ, IPN-KŚZpNP, Kraków 2017.
- Jakimek-Zapart Elżbieta, *Sny wstaną...* Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2020.
- Listy z celi śmierci*, wybór i oprac. Beata Sławińska, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Prowita, Warszawa 2017.
- Pawłowicz Jacek, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2008.

### Opracowania

- Anusiewicz Janusz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- Anusiewicz Janusz, Dąbrowska Anna, Fleischer Michael, *Językowy obraz świata i kultura*, w: *Językowy obraz świata i kultura*, red. Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz,

- Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000 (Język a kultura, t. 13, *Acta Universitatis Vratislaviensis*”, nr 2218), s. 11–44.
- Bartmiński Jerzy, *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, w: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. Teresa Dobrzyńska, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 65–81.
- Bugajski Marian, Wojciechowska Anna, *Językowy obraz świata a literatura*, w: *Językowy obraz świata i kultura*, red. Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000 (Język a kultura, t. 13, *Acta Universitatis Vratislaviensis*”, nr 2218) s. 153–159.
- Bukowczan-Rzeszut Agnieszka, „Oświećmy to była igraszka”. *Co działo się w katowniach UB?*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2016/09/17/oswiecim-to-byla-igraszka-co-dzialo-sie-w-katowniach-ub/> (dostęp: 15 II 2021).
- Kowalski Waldemar, *Bohaterowie z dołów śmierci*, PWN, Warszawa 2016.
- Miodońska-Brookes Ewa, Kulawik Adam, Tataro Marian, *Zarys poetyki*, PWN, Warszawa 1980.
- Nowak Tomasz, *Język w świetle odkryć nauki*, Petrus, Kraków 2011.
- Pisarek Walery, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, 2, s. 493–516.
- Plużański Tadeusz M., *Bestie. Mordercy Polaków*, 3S Media, Warszawa 2012.
- Plużański Tadeusz M., *Oprawcy. Zbrodnie bez kary*, Capital, Warszawa 2012.
- Rode Danuta, Dukała Karolina, Kabzińska Joanna, Zalewska-Łunkiewicz Karolina, *Kliniczna psychologia sądowa*, PWN, Warszawa 2020.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Sprawa karna przeciwko Danucie Siedzikównie ps. Inka*, ipn.gov.pl. (dostęp: 22 II 2021), <https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/inka/wyrok/88722,Wyrok.html> (dostęp: 22 II 2021).
- Terlecki Ryszard, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
- Walicki Ryszard, *Tortury w Polsce 1945–1955 i współcześnie*, Książka i Prasa, Warszawa 2013.
- Wieliczka-Szarkowa Joanna, *Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Wydawnictwo AA, Kraków 2013.
- Wolsza Tadeusz, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, RM, Warszawa 2013.
- Wysocki Wiesław Jan, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, Biblioteka Armii Krajowej, Rytm, Warszawa 2012.

Biogram: Danuta Jastrzębska-Golonka, dr hab. nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa; prof. nadzw. w Katedrze Stylistyki i Pragmatyki Językowej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Opublikowała wiele artykułów z zakresu m.in. językoznawstwa stosowanego, języka polskiej memuarystyki niepodległościowej, historii dydaktyki polskiej, dydaktyki literatury, języka polskiego i historii, polskiej edukacji emigracyjnej, problematyki nauczania i funkcjonowania

dzieci niepełnosprawnych, języka młodzieży szkolnej, literatury dla dzieci i młodzieży; kontakt: jastrzebska-golonka@wp.pl.

**Author:** Danuta Jastrzębska-Golonka, PhD in linguistics; Chair of Stylistics and Language Pragmatics at the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz. The author of many studies on applied linguistics, the language of Polish independence memoirs, the history of Polish didactics, didactics of literature, Polish language and history, Polish education abroad, issues of teaching and the functioning of children with disabilities, the language of schoolchildren; literature for children and young people; contact: jastrzebska-golonka@wp.pl.

**Biogram:** Anna Kęcik, magister filologii polskiej, logopeda w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Bydgoszczy; neurologopeda w Poradni Logopedycznej 10. Wojskowego Szpitala z Polikliniką w Bydgoszczy, specjalizujący się w pracy klinicznej z dziećmi i dorosłymi pacjentami z zaburzeniami mowy. Posiada kilkuletnie doświadczenie dydaktyczne w pracy jako wykładowca na wyższej uczelni. Zainteresowania naukowe skupiają się wokół szeroko rozumianej komunikacji językowej; kontakt: anna-kecik@wp.pl.

**Author:** Anna Kęcik, MA in Polish Philology, speech therapist at the School and Kindergarten Complex no. 1 in Bydgoszcz; neurologist at the Logopaedic Centre of the 10th Military Hospital and Policlinic in Bydgoszcz, specialising in clinical work with children and adult patients with speech disorders. She has several years of teaching experience as a university lecturer at a university. Her research interests focus on language communication broadly understood; contact: anna-kecik@wp.pl.